№. 100. w Srodę dnia 1. Maja 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Ordynacya gminna.

Tytuł II. O gminach mających więcéj niż 1500 mieszkańców.

Rozdział II. O składzie i wyborze rady gminnéj.

§. 10. Rada gminna składa się z 12 członków (reprezentantów gminnych) w gminach, które mają mniéj niż 2500 mieszkańców,

składa się z 18 członków w gminach o 2500 do 5000 mieszkańców,
" " 24 " " 5001 — 10000 "
" " 30 " " 10001 — 20000 "
" " 36 " " 20001 — 30000 "
" " 42 " " 30001 — 50000 "
" " 48 " " 50001 — 70000 "
" " 54 " " 70001 — 90000 "
" " 60 " " 90001 - 120000 "

W gminach mających nad 120,000 mieszkańców przybywa z każdemi 50,000 mieszkańców 6 reprezentantów gminnych.

Gdzie liczba członków była inną na mocy dotychczasowych rozporządzeń, pozostanie ona bez zmiany, dopóki nowo wybrana rada gminna nie postanowi jéj zmniejszenia lub zwiększenia za przyzwoleniem rady departamentowéj.

§. 11. Celem wyboru rady gminnéj podzieleni zostaną wyborcy gminni (§§. 4. i 5.) w miarę bezpośrednich podatków, które płacą (podatków gminnych, powiatowych, departamentowych, prowincyalnych i rządowych); w gminach zaś gdzie istnie podatek od mlewa i rzezi, w miarę dochodu swego, na trzy oddziały. — Oddział pierwszy składa się z tych, którzy płacą największe ilości aż do wysokości trzeciéj części całéj sumy podatkowéj wszystkich wyborców gminnych, lub z tych, którzy mają największy dochód, aż do wysokości treciéj części dochodu wyborców gminnych. — Do pierwszego oddziału należy także ten, którego suma podatkowa lub też dochód tylko częściowo do pierwszéj trzeciéj części należy. Reszta wyborców tworzy drugi i trzeci oddział; drugi oddział rozciąga się aż do połowy całéj sumy podatkowéj lub całego dochodu tychże wyborców. — Podatki, które się opłacają za posiadłość gruntową lub za proceder w innéj gminie, jako też podatek opłacany za proceder wędrujący nie wchodzą w obrachunek przy tworzeniu oddziałów. Służebności (§. 49.) wchodzą w obrachunek równie jak i podatki. Żaden wyborca nie może należeć do dwóch oddziałów na raz. — Jeśli ani wedle ilości podatków lub dochodu, ani też wedle alfabetycznego porządku nie można oznaczyć nazwiska, który między kilku wyborcami do pewnego należy oddziału, natenczas losowanie rozstrzyga. — Każdy oddział wybiera trzecią część członków do rady gminnéj, nie będąc koniecznie obowiązanym do wybierania z tegoż samego oddziału.

§. 12. Jeśli do jednego oddziału należy więcéj niż 500 wyborców, natenczas wybór w nim nastąpić może podług okręgów. Również gminy składające się z kilku miejscowości mogą być podzielone na okręgi wyborcze. Liczbę i granice okręgów wyborczych jako też liczbę reprezentantów gminnych, która na każdy okręg do wyboru wypadnie, oznaczy zwierzchność gminna stosownie do liczby wyborców.

§. 13. W gminach obejmujących kilka miejscowości, może rada departamentowa oznaczyć stósownie do liczby mieszkańców, ile członków rady gminnéj w każdém miejscu wybrać należy.

§. 14. Połowa reprezentantów gminnych, których oddział wybiera, musi się składać z właścicieli gruntowych (właścicieli, mających używanie, i takich którzy mają dziedziczne prawo posiadłości). Jeśli się w jakiéj gminie takowi właściciele wcale nie znajdują, lub mała ich tylko jest liczba, natenczas w miejsce lub porówno z nimi wybierać można dzierzawców. —

Bliższe rozporządzenia w tym względzie wyda dla każdéj miejscowości z osobna rada departamentowa.

§. 15. Członkowie rady gminnéj być nie mogą: 1) zamianowani przez rząd członkowie zwierzchności dozorującéj (§. 138); 2) członkowie zwierzchności gminnéj i inni urzędnicy gminni; 3) członkowie sądów powiatowych, miejskich i ziemiańskich wyłącznie z pojedyńczymi sędziami w ich obwodach sądowych, jako też członkowie trybunałów wyższych; 4) urzędnicy prokuratoryi rządowéj; 5) urzędnicy policyjni; 6) osoby należące do armii czynnéj i do kadrów landwery.

Ojciec z synem, jako też bracia z sobą nie mogą być równocześnie członkami rady gminnéj. Jeśli takowych krewnych razem wybrano, natenczas tylko wybór starszego jest ważny.

§. 16. Członkowie rady gminnéj wybierają się na 6 lat. Każdy jednakże wybór traci swoję ważność, skoro prawo do wybieralności ustaje (§. 4). Co dwa lata występuje jedna trzecia członków i uzupełnia się przez nowy wybor. Ci, którzy po raz pierwszy i drugi wystąpić mają, wyznaczają się w każdym oddziele przez los.

§. 17. Spis wyborców gminnych, wykazujący potrzebną ich kwalifikacyą, zestawić powinna zwierzchność gminna i sprawdzić corocznie w Lipcu. — Spis podzielonym zostanie na oddziały wyborcze, a w razie zastósowania §. 12. także na okręgi wyborcze.

§. 18. Od d. 1. do 15. Lipca zatrudni się zwierzchność gminna sprawdzeniem spisu. — Od 15. do 30. Lipca wystawionym zostanie tenże spis w jednem lub kilku publicznych miejscach gminy, o czém publiczność zawiadomioną zostanie. — W owym to czasie może każdy mieszkaniec gminy podać przeciw prawdozgodności spisu zarzuty swoje do zwierzchności gminnéj. — Stanowi o nich rada gminna, aż do 15. Sierpnia. — W przeciągu 10 dni po udzielonéj odpowiedzi można odwołać się do rady departamentowéj, która w przeciągu 4 tygodni rozstrzyga ostatecznie. — Jeśli wykreślić trzeba nazwisko zamieszczonego już raz w spisie mieszkańca, natenczas zawiadomić go o tém musi na tydzień wprzódy zwierzchność gminna, podając zarazem powody.

§. 19. Wybory celem regularnego uzupełnienia rady gminnéj odbywają się co dwa lata w Listopadzie. Wybory trzeciego oddziału odbędą się najpierw, pierwszego zaś na ostatku. — Rada gminna spowodować może wybór nadzwyczajny, celem zastąpienia członków występujących przed czasem wyborów, a rada departamentowa może wybór taki rozporządzić. Zastępca pozostawia w czynności tylko do końca owych 6 lat, na które występujący został wybrany. — Wszelkie wybory zastępców odbywają się w tych samych oddziałach i okręgach, które występującego wybrały. Jeźli liczba reprezentantów gminy, których wybrać należy, przez 3 podzielić się nie da, natenczas, jeźli jeden pozostaje, wybiera go odział drugi, jeźli ich dwóch pozostało, wtedy pierwszy oddział wybiera jednego, a trzeci drugiego.

§. 20. Rada gminna powinna każdego czasu przedsięwziąć potrzebne kroki do uzupełnienia potrzebnéj liczby właścicieli gruntowych (§. 14.). — Jeźli liczba właścicieli gruntowych, których wybrać należy, nie da się podzielić przez liczbę okręgów wyborczych, natenczas rozdział na pojedyńcze okręgi wyborcze uskutecznia się przez losowanie. — Z tém ograniczeniem można każdego czasu występujących członków rady gminnéj wybrać na nowo.

§. 21. Na dni czternaście przed wyborem powołuje wyrażonych w spisie (§§. 17. 18.) wyborców zwierzchność gminna do wyborów wezwaniem piśmiennem, lub inném w owém miejscu używaném ogłoszeniem. — Wezwanie musi wyraźnie oznaczyć miejsce, dzień i godziny, w których trzeba głosy oddać u przewodnictwa wyborczego.

§. 22. Przewodnictwo wyborcze składa się w każdym okręgu wyborczym z burmistrza, lub też jednego przez tegoż mianowanego zastępcy, jako naczelnika i z dwóch przez radę gminną wybranych doradzców. Każdemu doradzcy rada gminna wyznacza zastępcę.

§. 23. Każdy wyborca musi przewodnictwu ustnie podać do protokułu, komu chce głos swój oddać. Musi tyle na raz osób oznaczyć, ile ich ma być wybranych. — Tylko wymienione w §. 5. nie mieszkające w gminie, niżéj upodatkowane, jako też sądowe osoby, równie wyborcy, których

służba wojskowa z obrębu gminnego oddaliła, mogą głosy swoje dawać przez pełnomocników. Pełnomocnicy takowi muszą sami być wyborcami w gminie. – Jeźli pełnomocnictwo nie jest wierzytelnie wystawione, wtedy o ważności jego stanowczo rozstrzyga przewodnictwo wyborcze.

§. 24. Wybranymi są ci, którzy przy pierwszém głosowaniu uzyskali nadpołowiczną większość głosów. Jeśli się przy pierwszém głosowaniu nie okaże nadpołowiczna większość głosów dla tylu osób, ile ich wybrać trzeba, natenczas następuje wybór powtórny. — Przewodnictwo wyborcze zestawi nazwiska tych osób, które po wybranych najwięcéj otrzymały głosów tak, iżby podwójną liczbę osób, które jeszcze wybrani być mają, wynosiły; to zestawienie jest natenczas spisem wybieralnych. — Do powtórnego wyboru powołani zostaną wyborcy na tydzień wprzódy przez wezwanie przewodnictwa wyborczego, w którém wyrażonym będzie wypadek pierwszego wyboru. Przy drugim wyborze większość głosów nadpołowiczna nie jest potrzebną. — Między tymi, którzy równą ilość głosów otrzymali, rozstrzyga losowanie. -- Kto w kilku oddziałach lub okręgach wybranym został, musi oświadczyć, który wybór przyjmuje.

§. 25. Protokół wyborów podpisuje przewodnictwo wyborcze, a zachowuje zwierzchność gminna, która także wypadek skończonego wyboru natychmiast ogłosić musi. — Każdy wyborca w gminie może w przeciągu 10 dni po owém ogłoszeniu podać skargę do zwierzchności dozorującéj przeciw czynności wyborczéj. — Przy znacznych usterkach powinna zwierzchność dozorująca, w skutek zaszłéj skargi, lub też z urzędu, w przeciągu 20 dni po ogłoszeniu uznać wybory za nieważne przez upowodowane rozporządzenie.

§. 26. Nowo wybrani przy regularném uzupełnieniu członkowie rady gminnéj, rozpoczną czynności swoje z początkiem roku, który po ich wyborze następuje; występujący zostają aż do tego czasu w obowiązkach. — Zwierzchność gminna musi rozporządzić wprowadzenie wybranych i ich zobowiązanie przez podanie ręki w miejsce przysięgi. (c. d. n.)

Poznań, 30. Kwietnia. — Tutajsza niemiecka gazeta donosi z Ostrowa, że tam przybył Aloizy Przezdziecki, lat 38 liczący, rodem z powiatu Mogilnickiego, który był w niewoli austryackiéj i rossyjskiéj. W roku 1831. odbył kampanią naprzeciw Rossyi, wyszedł do Francyi i ztamtąd udał się do Węgier w roku 1848. Jako oficer od inżynieryi służył w armii węgierskiéj, dostał się do niewoli i trzymanym był w kajdanach w Lwowie. — Kajdany te tak były ciasne, że podczas ciężkiego i długiego więzienia popsuły tak dalece mu nogi, iż dziś lubo wolny niemoże chodzić. Austryacy wydali go Rossyanom, którzy go przez rok cały trzymali w więzieniu. — Przed kilku dniami odstawiono go z Kalisza do Ostrowa, a ztamtąd do Poznania, zkąd wywiezionym będzie na Hamburg do Anglii. Żona jego francuska przybyła z Francyi do Ostrowa i towarzyszy mu w podróży. Z tego małżeństwa jest dwoje dzieci we Francyi.

Gotha, d. 27. Kwietnia. — Od kilku dni upowszechniła się tu pogłoska, która nam robiła nadzieję, że zupełnie niezadługo ujrzemy w murach naszych zjazd możnowładzców w celu obradowania nad losami Niemiec, przez coby smutna sława, jaką miasto Gotha przez zasiadanie mężów czerwcowych roku zeszłego pozyskało, o wiele jeszcze podwyższoną została. Powiadano, iż przyjedzie król pruski, książe Albert, król belgijski i t. d. a z tem kombinacye jaknajdziwaczniejsze łączono. Lecz pogłoski są to ptaki złowróżbe zapowiadające burzę. Pochodzą one naprzód z postrzeżeń powierzchownych ludzi dworskich, ale zazwyczaj nie są zupełnie płonnemi. Dzisiaj zatem możemy także z źródła zazwyczaj dobre mającego wiadomości donieść, że król pruski wstawił się do księcia o gościnne przyjęcie książąt unii, z którymi przyszłe naczelnictwo rzeszy zamyśla odbyć naradę, bezwątpienia względem postępowania, jakiego się trzymać należy w obec erfurtskiego dzieła unii. Król pruski czeka tylko na odpowiedź książąt należących do związku, do których przesłał wezwanie dotyczące. — Książe naturalnie przystał z jaknajwiększą ochoczością na wypełnienie życzenia owego, i w skutek tego cofniono już odjazd dworu do Koburg, do którego właśnie się przygotowano. Dobrze myślący Gotajczykowie w uniesieniu prawowitem nie będą się mogli dosyć nadziwić i nacieszyć, gdy ujrzą karety, w których założycieli i stróżów jedności i wolności ojczyzny przewozić będą.

Z Baden, d. 26. Kwietnia. — Wyrokiem sądu nadwornego skazani zostali za uporczywe pozostawanie za granicą na utratę prawa obywatelstwa badeńskiego i na poniesienie kosztów, pomiędzy innymi: rzecznik trybunału Karol Rotteck, jurysta praktykujący Aleksander Bouisson, obydwaj z Frejburga. — Sąd wojenny w Rasztadzie także wiele wyroków w czasie najnowszym ogłosił. — Na śmierć przez rozstrzelanie za łupieztwo skazani zostali: Kapral Henryk Dietz, strzelec celny Antoni Berner, artylerzysta Aloizy Kajzer, i Jan Lohmann. — Dra Friedländera, docenta prywatnego w Heidelbergu osądzono na trzyletnie więzienie w domu karnym za udział w powstaniu badeńskiem, lecz dotąd siedzi on jeszcze w nowem więzieniu w Heidelbergu, gdyż przeciw wyrokowi temu założył rekurs.

Hamburg, d. 25. Kwietnia. — Deputacya szlezwicka wczoraj do południa, dokąd sięgają wiadomości z Kopenhagi, niebyła jeszcze przypuszczoną na posłuchanie do króla. Z uwagi potocznéj gazety berlingskiéj pokazuje się, że hr. O. Rantzau, który tamtéj miał drogę utorować, był u króla; jednakże wierzyć trzeba gazetom, iż krótki tylko czas mógł z królem mówić, i dla tego niepodobną było mu rzeczą osiągnąć cel polityczny podróży swojéj do Kopenhagi, t. j. wstawić się do króla za wnioskami rządu tymczasowego i szlachty szlezwicko-holsztyńskiéj. Deputacya owa składająca się z trzech osób musiała także poprzestać na odwiedzeniu prywatnem prezesa ministrów, a jak Faedrelandet powiada, dano im polecenie, aby prośbę swoję na piśmie podali. Na wszelki przypadek Dania zyska przez to na czasie, a jak z niego umie korzystać, dzień każdy daje nowe dowody.

Deputacya telegraficzna z Kopenhagi 24. Kwietnia. Na interpellacyą w zgromadzeniu ludowem odpowiedział minister: układy z deputowanymi holsztyńskimi odbywają się tylko jako z osobami prywatnemi. Podstawą pozostaje konwencya z 10. Lipca.

Szlezwig i Holsztyn.

Według doniesień z Eckernförde stały wczoraj na kotwicy przed zatoką tamtejszą wojenne okręty duńskie następujące: okręt liniowy Skiold, jedna fregata, jedna korweta, jeden bryg, i statki parowe: Holger, Danske, Hekla i Geyser. W nocy jeden z statków parowych, jak się zdaje Hekla, wpłynął na zwiady daléj w zatokę. Dzisiaj rano stały jeszcze wszystkie okręty jak wczoraj na kotwicy.

Austrya.

Wiedeń, dn. 24. Kwietnia. — Rozdawanie orderów rossyjskich oficerom austryackim dostarcza teraz przedmiotu do artykułu ciągłego w gazetach wiedeńskich. Liczba zasłużonych wojowników, którym odznaki te przysądzono jest tak znaczną, iż niemal równa się liczbie Węgrów przez Haynaua na szubienicę skazanych i na proch i ołów ułaskawionych. Jeden z dzienników prowincyonalnych przypomina, przy okoliczności ofiarowania krzyża honorowego brylantami wysadzanego Haynauowi, owe znane słowa Diderota: »dawniéj zawieszano m. na krzyżu, a teraz zawieszają krzyż na m.«

Dzienniki nasze, naturalnie rządowe, bo innych nie mamy, tyle już nasypały pochwał czynności ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, że nie można się dosyć wydziwić niesłychanéj przemianie rzeczy w Austryi, a mianowicie radykalnemu przekształceniu sądownictwa. Wiadomości najnowsze przekonywają nas jednakże, iż owe wysławiane reformy na papierze tylko się odbyły. Jak właściwie rzeczy te stoją, poucza nas wyjątek z listu pisanego do gazety Presse z Morawii, który brzmi jak następuje. »Czynności nowych władz sądowych wciąż jeszcze w życie niewprowadzone, a przecież uregulowanie ich ostateczne w obec sparaliżowanych działalności sądów patrimonialnych jest jedną z najwięcéj naglących konieczności. Wprawdzie czytamy powtórnie w gazetach, że minister sprawiedliwości już tę już ową krainę obecnością swoją uszczęśliwił, aby osobiście przedsięwziąć uroczyste obsadzenie nowych władz sądowych, lecz w czém właściwie leży owo uroczyste obsadzanie, tym mniéj pojąć możemy, ponieważ o działalności owych nowo zaprowadzonych władz sądowych dotąd najmniejszéj rzeczy niesłyszymy. Kiedy dnia 3. Lutego w dziennikach publicznych czytaliśmy, że w Brünn także minister sprawiedliwości uroczyste zaprowadzenie władz sądowych przedsięwziął, oddawaliśmy się nadziei radosnéj, że teraz wkrótce rozpocznie się też organizacya sądów ziemskich; ale trzeci miesiąc od czasu tego upływa, a my stoimy na tym samym punkcie, na którym znajdowaliśmy się wówczas. Trudno sobie wystawić zamieszanie w stosunkach prawniczych, jakie w skutek tego niepojętego i nieszczęsnego zwłaczania w niektórych gminach panuje.

Dziennik liberalno umiarkowany, Constitutionelle Blatt aus Böhmen, wypowiada zdanie swoje względem rozporządzenia w sprawach duchowieństwa katolickiego, jak następuje. »Naprzeciw wszystkim prawie dziennikom liberalnym stanęliśmy po stronie rządu i oświadczyliśmy się za zniesieniem placitum regium, za wyzwoleniem kościoła katolickiego, gdyż rozumieliśmy, że tym sposobem także wolność dla wszystkich innych stowarzyszeń religijnych, uwolnienie państwa od kościoła i wszelkie następstwa pierwotnych dwóch paragrafów austryackich praw zasadniczych nadane będą i przejdą w rzeczywistość — nadzieja nasza spełzła na niczem. Nie wolność kościoła jest zagwarantowaną, tylko prawa samego kościoła katolickiego nabierają obszerności, ale też nie prawa tego kościoła, jako zbioru wszystkich prawowiernych, tylko kościoła w ściślejszem ograniczeńszem znaczeniu, prawa tak zwanego kościoła nauczającego, prawa kleru a nawet nie kleru tego w ogólności, jedynie prawa jego przełożonych, biskupów, potęga hierarchii znajduje wzrost i wzmocnienie swoje. Nie kościół katolicki w swéj powszechności został wolnym, ale tylko najmniejsza jego cząstka, hierarchia, otrzymała przyrostek władzy, w obec któréj reszta całego kleru, całe duchowieństwo starające się o dobro dusz owieczek powierzonych przechodzi w stosunek bez opieki, niejako w helotyzm, cała massa wiernych zepchnięta do nicości a prawo gmin całkiem usunięte zostało. Kościół katolicki w Austryi przez rozporządzenie najnowsze niebędzie wolnym, ale tylko absolutnym, biskupi stają się panami nieograniczonymi — a absolutyzm żadnego jeszcze instytutu różami nieuwieńczył i nieuwieńczy też kościoła katolickiego w Austryi.

Z Siedmiogrodu zamieściła gazeta Ost deutsche Post szczególniejszą wiadomość, że feldm. baron Wohlgemuth zakazał Franciszkowi Salinen, hrabiemu narodu saskiego, używania w korrespondencyach urzędowych wyrażenia »kraina saska.« Nazwaliśmy wiadomość tę szczególniejszą, ale przytém dodać można, iż ona jest nieprawdopodobną, gdyż §. 1.

konstytucyi państwa wyraźnie wspomina o kraju saskim. — W Wojewodinie utrzymuje się podług dzienników wiedeńskich pogłoska o wielkim obozie, który pod Verbaszem i O'Ker ma być założonym, aby, jak Wanderer powiada — »łatwiéj czuć się dającym nadużyciom serbskiéj części ludności tamę położyć można.«

Z Węgier piszą, że według pewnéj pogłoski, baron Gehringer został z Pesztu odwołanym i ma stanąć na czele wydziału węgierskiego w Wiedniu. Nietylko miejsca jego nie obsadzą, ale nawet administracyą cywilną w węgierskich obwodach wojskowych odtąd sprawować będą komisarze wojskowi zostający bezpośrednio pod rozkazami ministerstwa. — Niemniéj hr. Aleks. Szirmay — jednych z tych, którzy podpisali memoriał magnatów — złożył urząd swój jako nadżupan obwodu Koszyc.

Galicya.

Lwów, d. 15 Kwietnia. — Wyrokiem w wyższéj instancyi potwierdzonym Stanisław Wałaszkiewicz, rodem z Dembicy, obwodu tarnowskiego, 24 lat mający, rel. rz. kat., krawiec, skazany został za przekroczenie przepisów paszportowych przy obciążających okolicznościach na sześciotygodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach, a wykonanie téj kary zaczęło się dzisiaj.

Łukasz Kunaszyński, rodem z Tomaszowa w Polsce rosyjskiéj, 22 lat mający, rel. rz. kat., bezżenny, woźnica, został skazany za przekroczenie przepisów paszportowych na czterotygodniowy areszt, a wykonanie kary zaczęło się dzisiaj. Z c. k. sądu wojennego.

Kraków, d. 23. Kwietnia. — Temi dniami przybył do nas Andria Torkwato Berlicz, Chorwat rodem, znany poseł na zjazd pragski, a późniéj przybocznik Jellaczica. Figura ta zwróciła na siebie oczy wielu, a nawet dała powód do śmiesznych domysłów i plotek. Bo u nas to zawsze i na wszystko patrzeć zwykli przez teleskop angielski — zobaczyli więc w Berliczu emisaryusza panslawizmu rossyjskiego, a w rzeczy saméj, patrząc gołemi oczami, Berlicz z tą tylko myślą przyjechał do Krakowa, aby się przypatrzyć z bliska sławnemu po świecie jedynemu na naszym planecie polskiemu uniwersytetowi w Krakowie; Chorwaci bowiem nie wiem, czyli z innego natchnienia, powzięli myśl jednoczenia Słowian z nami w sposób taki, aby młodzież polska jeździła na nauki do Chorwacyi, Kroacyi, Serbii, a tamtejsza do Krakowa. Myślę, że to środek jedyny, lepszy stokroć od owych utopiami woniejących pomysłów wynajdywania ogólnego dla Słowian pisma (pazygrafii słowiańskiéj), przyjmowania języka ruskiego, rosyjskiego lub cerkiewnego za pisemny słowiański i t. p.

Dzisiaj nadeszła tu wiadomość, że Kraków ma być fortyfikowany. Na lewym brzegu Wisły za nowym mostem zbudowany będzie szaniec przedmostowy

Temi dniam przejeżdżał do Wiednia p. Fr. Trzecieski gorliwie się zajmujący zawiązaniem towarzystwa naukowéj pomocy dla Galicyi. Projekt wraz z statutem powiózł do przedstawienia ministerstwu w nadziei, że otrzyma przyzwolenie. P. Trzecieski starał się porozumieć z kilku obywatelami, literatami i uniwersytetem tutejszym, celem przystąpienia WKs. Krakowskiego do ściślejszego połączenia się z towarzystwem. Myśl chwalebna, aby przez skupienie wszystkich możliwych sił i środków połączyć się w jedno ciało i na jednéj równo postępować drodze. Obywatelskie poświęcenie p. Trzecieskiego i podjęte usiłowania godne powszechnego uwielbienia w sprawie tak ważnéj dla oświaty narodowéj naszéj prowincyi, niepodobna, aby bezowocnie upaść miały. Powszechnie liczą, że przedstawienie znajdzie dobre przyjęcie ze strony ministra oświecenia, pojmującego dotąd najlepiéj potrzebę zdrowéj oświaty w państwie.

Najważniejszą wiadomością, którą w téj chwili odbieram od przyjaciela mego w Wiedniu, jest zapadła w ministeryum wojny decyzya, według któréj Kraków ma być fortyfikowany. Z lewéj strony Wisły zbudowany będzie szaniec przedmostowy dla osłony cofającego się wojska. Fortyfikacye z prawéj połączą się z zaczętemi już na Krzemionkach i znaczne koło opiszą, jaki zaś będzie zakres od strony lewéj dotychczas mi niewiadomo. Przeznaczono w tym celu 300,000 zlr. Wiadomość ta jest autentyczną, w tych dniach przyjdzie albo już przyszła na drodze urzędowéj do Krakowa. (Gaz. pol.)

Dziennik Lloyd w nrze 144., poświęca długi artykuł rozbiorowi broszury »o Posagu uniwersytetu jagiellońskiego« nakładem Czasu wydanéj, i sprawozdanie swoje zamyka następującemi uwagami:

»Przedewszystkiem nasuwa się pytanie: czyli wszystko jest prawdą, co Czas o tym ważnym przedmiocie powiada? Gdy jednak, w obec mnóstwa urzędowych dokumentów i dat, na których rzeczony dziennik zdania swoje opiera, na pytanie to nie można odpowiedzieć przeczącо; powstaje druga kwestya: jakie stanowisko rząd austryacki w tak ważnych i uzasadnionych pretensyach naprzeciw rządu rossyjskiego zająć zamyśla?

Sądzimy naprzód, że skoro Austrya, jako współdziałające w traktacie wiedeńskim mocarstwo, osnowę ułożonych wówczas stypulacyi na korzyść praw byłego wolnego m. Krakowa wyłożyła, i takowe nietylko uznała, ale im nadto, przez zaspokojenie wszystkich na zasadzie art. XV. traktatu dodatkowego opartych pretensyi, w zupełności zadośćuczyniła, ma więc słuszne prawo wymagania od Rosyi takiegoż samego wykładu tychże traktatów, takiegoż uznania praw krakowskiego uniwersytetu, i takiegoż tymże prawom zadośćuczynienia. Sądzimy zatém, że gdy rząd austryacki na zasadzie wspomnionego artykułu XV. cały w ręku swém pozostający majątek wraz z procentami oddał rządowi rosyjskiemu, położonego w swoim kraju majątku tegoż zakładu konfiskować nie może i nie powinien. Służy więc Austryi najzupełniejsze prawo żądania od Rosyi zdjęcia położonéj na dobra uniwersytetu krakowskiego w Królestwie polskiém sekwestracyi, nalegania na wykonanie konwencyi z r. 1828., i domagania się zwrotu summ na rzecz Krakowa Rosyi spłaconych, gdy w żadnym razie przypuścić nie możemy, aby Austrya dozwolić mogła, iżby własność jéj krajowych zakładów przez rząd rosyjski była administrowaną, albo, co więcéj, aby austryackie instytuta naukowe, z dostarczonych przez Austryą funduszów, ze strony Rosyi były wspierane!

Pozwalamy sobie zwrócić na ten ważny przedmiot baczność p. ministra oświecenia. Senat akademicki krakowskiego uniwersytetu złożył już w tym względzie podanie do wysokiego ministeryum. My dodajemy tylko, że gdy położony w Królestwie polskiém majątek uniwersytetu, który rząd rosyjski w r. 1827. skonfiskował, wartości przeszło 6 milionów złp. będzie zwróconym; gdy prócz tego rząd rosyjski odda napowrót ową część majątku tegoż uniwersytetu, który mu rząd austryacki w skutku konwencyi z r. 1828. na zaspokojenie pretensyi Krakowa do Austryi powierzył, — twierdzenie Czasu, że krakowski uniwersytet ma prawo żądać, aby go od opłat za kolegia uwolniono, rzeczywiście jest uzasadnionem; w takim razie bowiem, doliczywszy inne jeszcze posiadłości, będzie widocznie w możności zaspokojenia z własnego funduszu kosztów utrzymania, nie potrzebując uczniów obciążać podatkiem.

Gdy nadto w wspomnionym rysie historycznym niejedną znachodzimy wzmiankę, że wykonanie innych również artykułów traktatu dodatkowego, mianowicie XIII., XIV. i XVI., podobnegoż doznało losu co i XV., mianowicie, że Austrya na zaspokojenie opartych na przytoczonych artykułach pretensyi, miała podobnie jak względem art. XV. doręczyć rządowi rosyjskiemu potrzebne fundusze — Kraków zaś pomimo tego, nie był dotychczas ze strony Rosyi zaspokojonym — życzyćby należało, aby dobrze ile się zdaje poinformowany Czas zechciał napomknienia swoje w téj mierze bliżéj objaśnić, abyśmy się przecież raz dowiedzieli, czy przyjęte w r. 1815. ze strony mocarstw opiekuńczych zobowiązania względem Krakowa od wszystkich trzech dworów zarazem, czyli też tylko od Rosyi wykonane nie były, gdy nam w tym względzie tyle jedynie wiadomo, że ze wszystkich tych pretensyi, których ogólna wartość znakomitą summę blisko 30 milion. złtp. (7,500,000 zlr.) wynosi, żadna a żadna do dziś dnia zaspokojoną nie została.

Włochy.

Korrespondent jeden dziennika des Débats opisując wjazd papieża do Rzymu powiada, że lud był nadzwyczaj rozczulony, skoro Piusa IX. zoczył, a mianowicie żołnierze francuzcy, którego nigdy jeszcze niewidzieli, czego dali dowód, według jego zdania, iż klęcząc broń prezentowali, a oficerowie podobno nawet łzy rzewne przelewali. Lecz korrespondent niepisze, czy sam niepłakał, i oczami napełnionemi łzami na innych niepatrzał; bo przysłowie niesie: przez jakie szkło na kogo się patrzy, takim się go widzi, gdyż opis ten wielce się różni od dawniejszych, a nawet i od późniejszych. Dziennik Nazionale w Florencyi twierdzi, że przy wjeździe Piusa do Rzymu zebrały się wprawdzie wielkie tłumy ludu, jednakże: Viva il papa! kobiety tylko krzyczały. Papież uważał to wyjątkowe uniesienie i dla tego wyglądał ponurym i smutnym. Do kardynała Antonellego miał podobno powiedzieć: »zapewniliście mnie, iż w Rzymie z daleko większémi dowodami miłości i uszanowania przyjętym będę, aniżeli po prowincyach; zdajemi się jednakże, iż oprócz kilka kobiet, lud żadnego uniesienia nieokazuje.« — Pierwszy pułk konny strzelców francuzkich wyszedł do Civitavecchii. Jenerał Baraguey d'Hilliers ma dnia 28. Rzym opuścić i udać się z powrotem do Francyi. — Liczba osób poselstwa francuzkiego w Rzymie będzie podobno znacznie powiększoną.

Francya.

Paryż, 25. Kwietnia. — Rozdawanie kart wyborczych trwać będzie nieprzerwanie aż do poniedziałku. W skutek uchwały zgromadzenia narodowego o okręgach wyborczych, będą wyborcy głosować sekciami, zamiast dawniejszego głosowania podług alfabetu na merostwach, przezco głosujący bliżéj znajdować się będą miejsca przeznaczonego na głosowanie.

Nowy dziennik socialistyczny L'Ami du peuple dziś po raz pierwszy wyszedł na widok publiczny.

Od kilku dni odbywają się konferencie dyplomatyczne w hotelu posła austryackiego, i dziś wielu dyplomatów i mężów stanu znajduje się u niego zgromadzonych. Angielski poseł długo się dziś naradzał z ministrem spraw zewnętrznych.

Jeden dziennik demokratyczny powiada, że na wczorajszéj radzie ministrów ganił minister skarbu Fould rosporządzenie policyjne naprzeciw dziennikom opozycyjnym i polecał w miejsce uganiań policyantów za dziennikami po ulicach, sądowe śledztwo naprzeciw dziennikom, które występują przeciw rządowi z artykułami podburzającemi. Większość ministrów ma się podobno na to zgadzać. Sam nawet Carlier ma zamiar wnieść o nałożenie osobnego podatku na sprzedaż dzienników w przypadku gdyby sądy nie

popierały jego postępowania i niekarały sprzedających dzienniki po ulicach. Presse, która od kilku dni z niewymowną zaciętością występuje naprzeciw Carliera rosporządzeniu, wzywa dziś do utworzenia dziesięciu biór podrzędnych, które przyjmować będą tygodniowe i miesięczne prenumeraty i przyrzeka za to 10 procent rabatu. Natomiast wielu kupców oświadczyło się, że bezpłatnie takie bióra wyprzedaży dzienników założą.

La Republique miała do żądania od prefekta Carliera 274 franków za insercye jego. Właściciel tego dziennika zaskarżył Carliera, ponieważ za tę summę tylko mu 37 fr. ofiarował. Oprócz tego oświadczył, że odtąd Carlier nie ma u niego kredytu.

Siecle przyrzeka dzisiaj swym abonentom jako premią nowy romans Eugeniego Sue: »dzieci miłości.«

Na ostatnim obiedzie w pałacu elizejskim usadowił prezydent rzeczypospolitéj po prawéj swéj stronie wielką księżnę badeńską, po lewéj markizową Douglas. Przy pierwszéj siadł Thiers, przy drugiéj hrabia Molé. Obok wiceprezydenta rzeczypospolitéj siedzieli Berryer i Broglie. Prezydent był wesół i gadatliwy. Goście jedli na śrebrach dwóch ostatnich dynastyi, bo na półmiskach i innych przedmiotach były herby Orleanów i Bur bonów. Służba ubrana była w liberyą cesarską.

W zgromadzeniu narodowém wkrótce rospoczną się rosprawy nad odwołaniem armii francuzkiéj z Rzymu i polityką, jakiéj się trzymać należy względem papieża. Silna partya katolicka dokłada wszelkiego starania, aby armią natychmiast z Rzymu odwołać, gdy tymczasem znaczna większość zostająca pod wpływem Odilon Barrota opiera się tému zamiarowi, twierdząc, że przezto utraciłaby Francya wpływ swój na Włochy, a Austryacy podawnemu kierowaliby według własnego widzimi się sprawami włoskiemi.

Redaktor legitymistycznego dziennika Opinion publique został skazany za oszczerstwo na karę 100 fr. i wynagrodzenie 500 fr.

Bulletin de Paris powiada: minister wojny d'Hautpoul i minister robót Bineau zapewne się nieutrzymają wgabinecie po wyborach w dniu 28. Kwietnia. Nie głosowali bowiem nad prawem o deportacyi, kiedy chodziło o zabezpieczeniu jemu mocy obowiązującéj na wstecz, przez co obrazili większość stronnictwa umiarkowanego. Zdaje się, że i Dumas niedługo podziękuje za ministerstwo.

Wczora panowało wzburzenie umysłów po cyrkułach stolicy, gdzie mieszkają brukarze. Utrzymywano, że rząd postanowił znieść bruk w Paryżu i natomiast ulice makademizować, przezcoby ludowi ostatni rodzaj budowania barykad odięto.

W Nationalu urzędownie przyznano, że Eugeniemu Sue odjęto w rzeczy saméj zarząd nad majątkiem z powodu rozrzutności, ale było to w roku 1825., gdy tymczasem w roku 1830. znów oddano mu ten zarząd.

Bulletin de Paris twierdzi, że rząd bezwzględu czy Leclerc zwycięży lub ulegnie na wyborze w dniu 28. Kwietnia, chwyci się środków bardzo ważnych do pokonania socyalizmu.

Wczora wieczorem zabrała policya u wielu sprzedających dzienniki całe ich zapasy. Przed budami, w których sprzedawano dzienniki, widziano mnóstwo twarzy barykadowych, które podżegały lud przeciw policyi, dozwalającéj sprzedaży tylko dzienników arystokratycznych.

Od kilku dni odbywa się tu werbunek pomiędzy dawniejszymi członkami gwardyi republikańskiéj i ruchoméj, na wyprawę do Kalifornii. Wczoraj zapisało się już 152 członków; codzień aż do odjazdu pobierać będą dziennie 3 franki, a potém podczas podróży wolny przewóz, żywność, a na miejscu potrzebne narzędzia do roboty. Inni mówią, że to na przypadek rozruchów będą z nich policyjni ajenci, do taszczenia w pierwszych chwilach wybuchu niespokojnych.

Lubo cały opis bohaterski Leclerka jest wierutną bajką, ułożoną przez stronnictwo porządku, jednakowoż postanowiono wytrwać w przedsięwzięciu i głosować za nim jako reprezentantem porządku. Naczelnicy stronnictwa większości obstają za nim, jednakowoż wielu znajduje się legitymistów, którzy głosu swego dać niechcą Leclerkowi, ponieważ podczas lipcowéj rewolucyi walczył przeciw Burbonom. Wielu orleanistów nie może zapomnieć, że Leclerka przeniesiono nad ich kandydata pułkownika Foy. Znajdują się nakoniec i tacy, którzy darować nie mogą stronnictwu legitymistów, iż zmyślili całą powieść o bohaterstwie tego kandydata i ich uważali za dudków. Ztąd wnosić można, że kandydatura Leclerka nie jest popularną. Ale i w stronnictwie socyalistów panuje nieporozumienie, dziś się zgromadza konklawe demokratyczne na ostateczną naradę, względem kandydatury nowéj lub utrzymania dawniejszéj Eugeniego Sue.

Liczba wymazanych z list wyborców wynosi w Paryżu 25,000.

Wielu wysokich dygnitarzy kościoła wyjechało do Rzymu, aby znajdować się przy powróceniu Papieża na tron św. Piotra.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 25. Kwietnia. — Prezes napomina, ażeby wydziały pilniéj pracowały, a zgromadzenie jak najrychléj zezwoliło na budżet bieżący, ponieważ przez odkładanie niemożna zabezpieczyć ani większych dochodów ani zaprowadzić oszczędności pod systematem tymczasowości. Śród rospraw nad budżetem, wnosi komissya wniosek rządowy do wyznaczenia 150,000 fr. dla rodzin i ofiar, które potonęły lub okaleczały w Angers. Larochejaquelin żąda powiększenia tego kredytu o 10,000 frank., ponieważ przeciw rządowi haniebne oskarżenia z powodu zatonienia żołnierzy w Angers podają. On jest niezawisłym od rządu, a więc może powiadać, co myśli. Myśli przeto dla ocalenia honoru narodowego, o powiększeniu kredytu dla ofiar angerskich. Jenerał Oudinot, znany jako lichy mówca, śpieszy na mównicę i w kilku słowach oświadcza: »rząd jest wyższym nad podobne oszczerstwa,« co bardzo odbija od długich mów jego poprzedników. I minister wojny oświadcza, że oszczerstwa na rząd miotane o zatopienie żołnierzy pod Angers dosięgnąć niemogą rządu, a przeciw autorowi ich prokurator w Angers podał sądowne zaskarżenie, i dla tego manifestacya zgromadzenia narodowego w téj mierze jest zbyteczną. Larochejaquelin cofa swój wniosek, poczém zgromadzenie jednogłośnie przyzwala na kredyt 150,000 fr. (głosami 657.)

Anglia.

Londyn, dn. 23. Kwietnia. — Kwestya grecka wcale jeszcze ostatecznie niezałatwiona. Wyse nie miał upoważnienia do przyjęcia zaproponowanéj przez Grosa kwoty wynagrodzenia bez przyzwolenia jego rządu, i chociaż przyzwolenie to bezwątpienia nastąpi, sprawy całéj jednakże za ukończoną uważać nienależy. — Ugoda ważna stanęła niedawno pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonemi za pośrednictwem sir Henry Bulwera względem przerznięcia kanałem spławnym międzymorza Panama. Dzieło to ma być uskutecznione przez towarzystwo prywatne, składające się z Anglików i Amerykanów, i w 7 najdaléj 8 latach ukończone. Niepodobna obliczyć korzyści, jakie ztąd dla kolonii austryackich, dla zachodnich brzegów Ameryki i dla ogólnego handlu świata wypłyną.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Gorazdowa, w okręgu regencyjnym Poznańskim w powiecie Wrzesińskim położonych, była w *Rub. III.* pod Nr. 8. protestacya względem praw rodzeństwu właściciela, a szczególnie nieletniéj Rozalii, Maryannie i Anieli Czarneckim, i Elżbiecie z Czarneckich zamężnéj Tyborowskiéj, służących na zaspokojenie w gotowiźnie z czwartéj części wartości tychże dóbr spadkodawczyni należącéj, w kwocie dotąd nie wypośrodkowanéj, w skutek wniosku Elżbiety Tyborowskiéj z dn. 30. Grudnia 1802. r., na mocy dekretu z d. 24. Stycznia 1803. r. zapisaną, a pod dniem 25. Lutego 1803. roku została na takową rekognicya udzieloną.

Na protestacyą tę, o ile się takowa Elżbiety z Czarneckich zamężnéj Tyborowskiéj dotyczy, był na wniosek kassy salaryjnéj Regencyi w Poznaniu areszt na 400 Tal. kosztów przez Tyborowską zalegających zanotowanym.

Przy podziale ceny kupna z dóbr Gorazdowa przez konieczną subhastacyą sprzedanych, przypadła na tę pozycyą summa w ilości 31,359 Tal. 2 sgr. 4 fen. włącznie z prowizyą od 1go Lipca 1806. r. wraz z prowizyami depozytowemi od 24. Lutego 1847. r. urość mającemi, która do szczegółowéj massy dla tego wziętą być musiała, że wierzycielka w terminie się niezgłosiła, kuratela nad jéj pozostałością zaprowadzona zakończyła się, i że następni wierzyciele protestacyą zanieśli.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawów lub w inszy sposób uprawnieni pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mniemają, aby się w terminie

dnia 3. Czerwca 1850.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Assessorem Sądu głównego Wym Ryll w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie zaś z ich pretensyami do massy specyalnéj oddalonémi zostaną.

Września, dnia 15. Września 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydział pierwszy.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

1) Piwowar Jan Gottfried Peter, mąż Rozyny Doroty z Heków z Cichejgóry, który przed około laty 20cia opuściwszy pobyt swój wtenczasowy miasto Trzciel, udał się do Pomeranii;
2) Tomasz Lis, syn Macieja i Maryi Elżbiety, małżonków Lisów (Lisowskich lub Lisowczyków) z Pszczewa, który przed około laty 36 jako lokaj odszedł z officerem francuskim;
3) Antoni Lis, alias Lisowski lub Lisowczyk, syn tych samych rodziców, który przed około laty 20 jako czeladnik z rzemiosła szewieckiego wywędrował,

i od czasu tego nie dali o sobie żadnéj wiadomości; jako i też niewiadomi tychże sukcessorowie i spadkobiercy wzywają się, ażeby się w terminie lub przed terminem na dzień 12. Listopada przed południem o godzinie 12stéj przed Radzcą Sądu powiatowego Ur. Odenheimer w sali naszéj instrukcyjnéj naznaczonym, osobiście lub na piśmie zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, inaczéj rzeczone osoby zostaną za umarłych deklarowani i majątek ich legitymującym się sukcessorom wydanym zostanie.

Międzyrzecz, dnia 4 Stycznia 1850.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział I.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 29. Kwietnia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	105⅓
Obligi długu skarbowego ..	3½	87	86⅔
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	102⅔
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	104	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90⅛	89⅝
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	100
„ „ dito nowe	3½	90⅛	—
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	93
„ „ Pomorskie. . .	3½	96	95⅝
„ „ March. Elek. i N.	3½	96	95½
„ „ Szląskie	3½	96	95½
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12⅔	12⅓
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	83¼	83¼